

**Sygnatura akt VI Ka 134/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 kwietnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż.sztab. Rafała Walczaka

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2015 r.

sprawy **P. K.** ur. (...) w R.,

córki H. i A.

obwinionej z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 października 2014 r. sygnatura akt IX W 265/13

na mocy art. 437 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 104 § 1 pkt 7 kpw, art. 118 § 2 kpw w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. uchyla zaskarżony wyrok i na mocy art. 5 § 1 pkt 4 kpw w zw. z art. 45 § 1 kw umarza postępowanie przeciwko obwinionej o zarzucane jej wykroczenie z art. 86 § 1 kw;
2. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 134/15

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 24 października 2014 r. sygn. akt IX W 265/13 uznał obwinioną P. K. za winną popełnienia zarzucanego jej wykroczenia z art. 86 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 29 stycznia 2013 r. około godziny 13:00 na ul. (...) w G. kierując samochodem marki M. nr rej. (...) włączając się do ruchu na jezdnię ul. (...) z dojazdu do przyległych posesji nie zachowała szczególnej ostrożności wykonując manewr cofania oraz nie ustąpiła pierwszeństwa wykonującemu manewr skrętu w lewo z ul. (...) na dojazd do posesji samochodowi marki P. (...) o nr rej. (...) kierowanemu przez Ł. P. (1) doprowadzając do zderzenia pojazdów, czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i za to na mocy art. 86 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 kw wymierzył jej karę grzywny w wysokości 300 złotych, zaś na mocy art. 119 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk zwolnił ją od ponoszenia kosztów postępowania w sprawie, którymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożyła obwiniona. Zaskarżyła orzeczenie w całości zarzucając mu:

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że obwiniona nie dochowała należytej staranności wykonując manewr cofania, w tym nie zwróciła uwagi na sytuację panującą na

drodze, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że obwiniona patrzyła w lusterka oraz bezpośrednio w tylną szybę pojazdu,

4. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że obwiniona naruszyła zasady ruchu drogowego, podczas gdy to drugi uczestnik zdarzenia swoim zachowaniem naruszył zasady bezpieczeństwa, albowiem wjechał na skrzyżowanie pomimo tego, iż nie było ani na skrzyżowaniu, ani za nim miejsca do kontynuowania jazdy, naruszając tym samym przepis art. 25 ust. 4 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, podczas gdy obwiniona była w trakcie wykonywania manewru,

5. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i wyciągnięcie wniosków z niego niewynikających, w szczególności błędną ocenę wyjaśnień obwinionej w zakresie oparcia całej wiedzy o zdarzeniu na relacji drugiego uczestnika kolizji i nie danie wiary tym wyjaśnieniom, jak również wyciągnięcie wniosku, iż podpisanie przez obwinioną protokołu przesłuchania osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia przesądza o odpowiedzialności za wykroczenie oraz poprzez błędną ocenę zeznań świadka A. S., które cechowały się stronniczością, albowiem świadek nawet na rozprawie, nie mając wiedzy o relacji obwinionej, przez cały czas sugerował winę obwinionej i nie słuchał pytań, a nawet je podważał i unikał odpowiedzi, co przesądza o prawdziwości wyjaśnień obwinionej i potwierdza tezę o zachowaniu funkcjonariuszy na miejscu zdarzenia.

W oparciu o te zarzuty obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jej uniewinnienie, względnie o uchylenie zaskarżonego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obwinionej okazała się o tyle skuteczna, że wobec ustania karalności przypisanego jej wykroczenia z upływem dwóch lat od jego popełnienia, co nastąpiło z dniem 29 stycznia 2015 r., a więc już po wydaniu zaskarżonego wyroku, przed przedstawieniem jednak w dniu 12 lutego 2015 r. akt sprawy Sądowi Okręgowemu, stwierdzić należało wystąpienie bezzwłownego powodu odwoławczego z art. 104 § 1 pkt 7 kpw. W takiej sytuacji Sąd odwoławczy, niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów i wpływu uchybienia na treść orzeczenia, zobowiązany był uchylić zaskarżony wyrok oraz na mocy art. 5 § 1 pkt 4 kpw w zw. z art. 45 § 1 kw umorzyć postępowanie przeciwko obwinionej o zarzucane jej wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Zgodnie z art. 45 § 1 kw karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, co w realiach niniejszej sprawy nastąpiło już w dniu 1 marca 2013 r., karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu. Gdy zarzucanego i przypisanego obwinionej wykroczenia ta miała się dopuścić w dniu 29 stycznia 2013 r., jest oczywistym, iż z upływem 29 stycznia 2015 r. ustala jego karalność. Nastąpiło więc przedawnienie orzekania. W takiej sytuacji przepis art. 5 § 1 pkt 4 kpw nakazuje wszczęte postępowanie umorzyć.

Jednocześnie wbrew twierdzeniu apelującej nie zaistniały warunki, które uzasadniałyby wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej wykroczenia.

Podkreślenia wymaga, iż zasada, wedle której w wypadku stwierdzenia negatywnych przesłanek procesowych określonych w art. 5 § 1 pkt 1 i 2 kpw oraz art. 5 § 1 pkt 4 kpw sąd powinien umorzyć postępowanie z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia, nie ma zastosowania jedynie wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostanie stwierdzony dopiero po przeprowadzeniu dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Dochodzi bowiem wówczas do zbadania podstaw odpowiedzialności obwinionego i w takiej sytuacji sąd powinien podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać wyrok uniewinniający, a nie umarzający postępowanie z powodu przedawnienia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00, LEX nr 50036; postanowienie SN z 27 stycznia 2010 r., I KZP 27/10, OSNKW 2011/1/5).

Tymczasem Sąd Rejonowy jak najbardziej prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia z udziałem pojazdów kierowanych przez obwinioną i pokrzywdzonego, jakie rozegrało się w dniu 29 stycznia 2013 r. w G. przy ul. (...) około godz. 13:00. Z tychże ustaleń wynikało zaś niezbicie, że obwiniona w obrębie drogi publicznej cofając kierowanym pojazdem bez należytej obserwacji i upewnienia się w możliwości bezpiecznego wykonania zamierzonego manewru, a więc z niezachowaniem szczególnej ostrożności wymaganej od niej w takiej sytuacji zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm.; dalej: prd), spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skoro nieustąpiwszy pierwszeństwa pojazdowi kierowanemu przez pokrzywdzonego, nakazanego jej również przez przywołany przepis prawa o ruchu drogowym, uderzyła w jego lewy bok prawym tyłem kierowanego przez siebie auta. Tego rodzaju zachowanie niewątpliwie realizowało zaś znamiona określone w art. 86 § 1 kw.

Jakkolwiek Sąd Rejonowy doszedł do takich wniosków dlatego, iż dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, a waloru tego odmówił wyjaśnieniom obwinionej w zakresie, w jakim jej relacja nie przystawała do opisu zdarzenia przedstawionego przez kierującego P., nie oznaczało to, iż uchybił art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, a więc zasadzie swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z nią organ postępowania kształtuje swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Na naruszenie art. 7 kpk nie może jednak wskazywać jedynie twierdzenie strony o wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych. Świadczyć o nimi mogą jedynie błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). W procesie nie chodzi bowiem o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania strony w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 20 września 2007 r., SNO 57/07, LEX nr 471827; wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 435/07, LEX 398541; wyrok SA Łódź z 13 listopada 2008 r., II AKa 176/03). Przypomnieć też należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych będzie słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia. Również apelująca obwiniona nie wskazała dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Analiza apelacji obwinionej wskazuje wręcz, iż argumentacja w niej przywołana na uzasadnienie podniesionych zarzutów, ogranicza się w istocie do polemiki z ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Nie zauważa, iż zeznania A. S. sprowadzały się w istocie do odtworzenia przez niego przebiegu przeprowadzonej z jego udziałem interwencji funkcjonariuszy Policji wezwanych na miejsce przedmiotowego zdarzenia już po jego zaistnieniu i tylko pomocniczo służyły odtworzeniu jego rzeczywistego obrazu. Kluczowymi były natomiast

zeznania pokrzywdzonego Ł. P. (2), pozytywnie zweryfikowane dowodem o obiektywnej wymowie, a więc opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych i techniki samochodowej. Autor tego dokumentu zestawiając ze sobą zlokalizowanie i charakter stwierdzonych naoczenie na zdjęciach uszkodzeń obu pojazdów nie miał wątpliwości, iż w chwili kolizji oba pojazdy były w ruchu (k. 83). Tak też zeznawał kierowca P., wskazując, że pojazd marki M. niespodziewanie dla niego rozpoczął cofanie w momencie, w którym skręcił z ulicy (...) w lewo i znalazł się w zasadzie już na jego wysokości obok niego, ratował się więc nieskutecznie ucieczką w prawo. Obwiniona natomiast twierdziła, iż jej pojazd w zasadzie stał w miejscu, nie zdążyła bowiem jeszcze rozpocząć zamierzonego manewru cofania, gdy auto kierowane przez pokrzywdzonego wjechało w nią (k. 56-57). Wnioski opinii biegłego takiego przebiegu zdarzenia nie potwierdzały jednak. Wprawdzie dla biegłego ze szkiców miejsca zdarzenia sporządzonych przez jego uczestników, jak i organ procesowy, ten wykonany przez obwinioną najlepiej oddawał wzajemne usytuowanie pojazdów w momencie kolizji i ich zlokalizowanie na drodze, nie oznaczało to jednak, iż w ten sposób akceptację zyskiwała jej wersja zdarzenia. Nie dostrzega skarżąca, iż wszystkie szkice są do siebie mimo wszystko bardzo zbliżone. Każdy z nich oddaje istotę zdarzenia, a różnią się w zasadzie jednym detalem, zlokalizowaniem pojazdów na drodze w krytycznym momencie, ale już niespecjalnie ich wzajemnym usytuowaniem. Szkice sporządzone przez uczestników zdarzenia tak naprawdę różni bowiem tylko to, jak daleko od jezdni ulicy (...) pojazdy się znajdowały (k. 55, 64). Tymczasem doświadczenie życiowe podpowiada, iż tego rodzaju różnica mogła być wyłącznie konsekwencją braku odwzorowania w skali miejsca zdarzenia, względnie pominięcia niektórych jego szczegółów.

Zatem wskazania wiedzy specjalistycznej silnie przemawiały za obdarzeniem wiarą relacji pokrzywdzonego. Takim u ich postrzeganiu nie sprzeciwiały się zaś zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego. Przebieg zdarzenia przedstawiony przez Ł. P. (2) zdecydowanie odpowiadał wyobrażeniom o tego rodzaju sytuacjach na drodze, jak ta przez niego opisana. Mogło więc ono przebiegać, tak jak on wskazał.

W takiej sytuacji nie mogło dziwić, iż Sąd Rejonowy za wiarygodne ocenił zeznania pokrzywdzonego.

W konsekwencji zrozumiałą była pozytywna ocena zeznań A. S., który jako przedstawiciel organu uprawnionego do ukarania mandatem karnym sprawcy wykroczenia drogowego, a przez to wręcz zobligowanego, by wyrobić sobie zdanie na temat jego przebiegu, na bazie relacji uczestników o zdarzeniu przedstawił tak ich spostrzeżenia, jak i własne odczucia. To co zaś wynikało z zeznań tego świadka jak najbardziej korespondowało z relacją pokrzywdzonego, co więcej niespecjalnie też odbiegało od wyjaśnień obwinionej. Sąd Okręgowy w przebiegu przesłuchania A. S. na rozprawie nie doszukał się też niczego, co by potwierdzało brak obiektywizmu w postępowaniu świadka jako funkcjonariusza Policji.

Niesłusznie twierdziła zatem obwiniona, iż wystąpiła na drodze sytuacja, do której miałyby zastosowanie przepis art. 25 ust. 4 pkt 1 prd, wedle którego kierującemu pojazdem zabrania się wjeżdżania na skrzyżowanie, jeżeli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy. Przebieg zdarzenia opisany przez pokrzywdzonego wykluczał to. Gdy realizując manewr skrętu w lewo zjeżdżał z jezdni ulicy (...) w drogę rozchodzącą się w dojazd do posesji i dojazd na parking przed sklepem (...), auto obwinionej nie blokowało mu bowiem przejazdu, a za nim była wolna przestrzeń. Okoliczność tą potwierdzało również przybliżone usytuowanie pojazdów w chwili kolizji, jakie na potrzeby opinii sporządził powołany w sprawie biegły (k. 83), bazując nie tyle na dołączonych do akt sprawy szkicach, co ortofotomapie i eksperckich oględzinach miejsca zdarzenia udokumentowanych fotografiami (k. 77-79).

Sąd Rejonowy nie dopuścił się więc uchybień wytkniętych mu w środku odwoławczym. Gdyby nie przedawnienie orzekania rozstrzygnięcie o sprawstwie i winie obwinionej nie miałyby zatem prawa być wzruszonym.

Z przyczyn wyżej wskazanych musiało się stać jednak inaczej. Zaskarżony wyrok należało uchylić i postępowanie umorzyć. Tej zaś treści orzeczenie następcze determinowało treść rozstrzygnięcia o kosztach postępowaniach. Zgodnie z art. 118 § 2 kpw, który w postępowaniu odwoławczym należało zastosować po myśli art. 634 kpk w zw. z art. 119 kpw, w razie umorzenia postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.